

Proces karny 2020

**O modelu
procesu karnego
w państwie prawnym**

**Andrzej Świątłowski
redakcja**

Kraków 2018

UDZIAŁ SĄDU W POSTĘPOWANIU PRZYGOTOWAWCZYM W PERSPEKTYWIE OPTIMALNEGO MODELU POSTĘPOWANIA KARNEGO W DEMOKRATYCZNYM PAŃSTWIE PRAWNYM

Konieczność udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym podyktowana jest funkcją gwarancyjną prawa karnego oraz koniecznością dbałości o interesy uczestników postępowania. W ostatnich latach coraz częściej pojawiają się głosy postulujące zmianę modelu czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym, a w dalszej kolejności – całego postępowania przygotowawczego. Autor w niniejszym tekście analizuje historyczny rozwój regulacji dotyczących udziału czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym, następnie zaś wskazuje na trzy podstawowe modele udziału sądu w tym etapie postępowania. W dalszej kolejności autor analizuje jaki powinien być pożądaný model udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym w demokratycznym państwie prawnym. W końcowej części tekstu autor przedstawia wnioski końcowe i formułuje postulaty *de lege ferenda*, proponując, aby rozważyć wprowadzenie do procesu karnego instytucji tzw. sędziego ds. postępowania przygotowawczego.

1. Wprowadzenie

Wśród zagadnień modelowych dotyczących postępowania przygotowawczego, a szerzej mówiąc – procesu karnego – znajduje się problematyka tzw. udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym. W doktrynie zazwyczaj wskazuje się na trzy koncepcje udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym, które zależne są od przyjętego modelu tego etapu. Są to mianowicie: po pierwsze, klasyczna instytucja sędziego śledczego; po drugie, powierzenie sądowi w toku tego postępowania podejmowania określonych decyzji i czynności kontrolnych oraz

po trzecie, wprowadzenie swoistej instytucji sędziego „delegowanego” na określony czas do pełnienia określonych funkcji, który następnie powracałby do czynności sędziego¹. *De lege lata* w polskim Kodeksie postępowania karnego² kwestia ta została uregulowana w trojaki sposób: pewne decyzje, zastrzeżone wyłącznie sądowni, są podejmowane przez sąd w pierwszej instancji; ponadto sąd wykonuje działania korygujące za pomocą decyzji wydawanych w wyniku wniesienia środków odwoławczych; niekiedy zaś w toku postępowania przygotowawczego sąd przeprowadza także określone czynności dowodowe³.

W ostatnich kilkunastu latach, a w szczególności wraz z ostatnimi nowelizacjami procedury karnej⁴, na nowo rozgorzała dyskusja wokół tego jak powinien wyglądać model polskiego postępowania przygotowawczego, w tym jak duża powinna być dopuszczalna ingerencja sądu w czynności dokonywane w postępowaniu przygotowawczym. Rozważano różnorakie możliwości – z jednej strony dyskutowano nad przywróceniem do polskiego systemu prawa karnego procesowego instytucji sędziego śledczego⁵; z drugiej przedstawiono twierdzenia,

1 Zob. K. Eichstaedt, *Rola...*, s. 16 i powołana tam literatura; K. Eichstaedt, *Czynności...*, w: *System...* Por. także J. Zagrodnik, *Model...*, s. 238–250 i powołana tam literatura.

2 Ustawa z dn. 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. nr 89, poz. 555 z późn. zm. (dalej: k.p.k.).

3 Podziału takiego dokonują S. Waltoś i P. Hofmański, *Proces...*, s. 509, określając ów wpływ jako „bezpośredni wpływ sądu” na postępowanie przygotowawcze. Terminologii takiej S. Waltoś używał jeszcze na gruncie poprzedniego stanu prawnego. Zob. S. Waltoś, *Model...*, s. 347, gdzie wskazał, iż „forma bezpośredniej ingerencji sądu polega na wykonywaniu przez sąd określonych czynności procesowych bądź w toku postępowania przygotowawczego, bądź już po jego zakończeniu, lecz nie w ramach stadium jurysdykcyjnego”.

4 Ustawa z dn. 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, Dz.U. nr 1247; ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 396; ustawa z dn. 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 437.

5 Zob. P. Kruszyński, M. Warchoł, *Pozycja...*, s. 49–53, gdzie autorzy wprost wskazywali, że ich zdaniem „należałoby reaktywować instytucję sędziego śledczego” oraz przedstawiają argumenty na poparcie tej tezy. Por. także P. Kruszyński, M. Warchoł, *Sędzia...*, w: *Węzłowe...*, s. 115–123. Zwolennikami takiego rozwiązania są również M. Kurowski i P. Sydor, *Śledcze...*, s. 107–108. Warto zauważyć, że także na gruncie obowiązywania d.k.p.k. byli autorzy, którzy przedstawiali się jako

iż instytucja ta dawno już wyczerpała swoje możliwości i ewentualnie można by zastanowić się nad wprowadzeniem rozwiązania nieco odmiennego w postaci tzw. sędziego ds. postępowania przygotowawczego (sędziego ds. śledztwa)⁶; z innej jeszcze perspektywy wskazywano, że obecny model jest najbardziej optymalnym rozwiązaniem i można ewentualnie zastanawiać się nad rozszerzeniem uprawnień sądu w postępowaniu przygotowawczym⁷.

Celem niniejszego opracowania będzie próba dokonania analizy roli i znaczenia udziału czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym. W tym celu należy krótko odnieść się do rozwiązań, które przewidywały dwie poprzednie ustawy karnoprocesowe, następnie zaś zaprezentować wady i zalety obecnego modelu. Pozwoli to na wyprowadzenie stosownych wniosków oraz przedstawienie zależności między rolą czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym a samym modelem tego etapu procesu, w szerszym zaś kontekście – w odniesieniu do modelu całej procedury karnej *de lege lata*. W ostateczności będzie można zaproponować postulaty *de lege ferenda* i przedstawić wnioski końcowe, w których podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, jaki jest pożądaný i optymalny model udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym w polskim procesie karnym.

2. Udział sądu w postępowaniu przygotowawczym w XX wieku

W minionym wieku w systemie polskiego prawa karnego procesowego uregulowania dotyczące udziału czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym w znaczący sposób ewoluowały⁸. W Kodeksie postępowania karnego z 1928 r.⁹ zdecydowano się wprowadzić instytucję

zwolennicy przywrócenia instytucji sędziego śledczego do polskiego procesu karnego. Zob. np. A. Murzynowski, *Problem...*, s. 16–30.

6 J. Skorupka, *Model...*, s. 49–56; w pewnym sensie także C. Kulesza, *Model...*, s. 114–117.

7 K. Eichstaedt, *Czynności...*, s. 391–399; K. Eichstaedt, *Rola...*, s. 255–265; K. Eichstaedt, *Ponownie...*, s. 113–114; D. Świecki, *Model...*, s. 125–126; A. Lach, *Spór...*, s. 49–64.

8 Por. J. Koredczuk, *Ewolucja...*, w: *System...*, s. 51, gdzie autor zauważa, iż „postępowanie przygotowawcze jest tą instytucją w ramach polskiego prawa karnego procesowego, która na przestrzeni dziejów przeszła chyba największą ewolucję”.

9 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. nr 33, poz. 313 z późn. zm. (dalej: k.p.k. z 1928 r.).

sędziego śledczego. Wiązało się to z podziałem form prowadzenia postępowania przygotowawczego na „sformalizowane śledztwo prowadzone przez sędziego śledczego oraz jeszcze bardziej *rozluźnione* formalnie i szybkie dochodzenie”¹⁰. Ponadto w ówczesnym modelu postępowania przygotowawczego przewidziano też istnienie takich instytucji jak „m.in. dochodzenie tzw. zapiskowe (nieformalne) oraz śledztwo sądowe, a ponadto możliwość dokonywania w toku dochodzenia poszczególnych czynności sądowych”¹¹. Instytucja sędziego śledczego nie była żadnym *novum* w systemie polskiego prawa karnego procesowego ze względu na to, iż na określonych obszarach Polski stosowano różne ustawy karnoprocesowe państw zaborczych, które znały takie rozwiązania¹². Należy jednak zaznaczyć, że w k.p.k. z 1928 r. omawiane zagadnienie uregulowano w sposób dość niefortunny¹³. Sędzia śledczy był bowiem w dużej mierze zależny od prokuratora, którego wnioski „były dla niego wiążące i których nie mógł pozostawić bez uwzględnienia”¹⁴. A zatem k.p.k. z 1928 r. w dość dużej mierze ograniczając rolę sędziego śledczego, stworzył stan niepewności prawnej, który musiał doprowadzić do likwidacji tej instytucji¹⁵. Nastąpiło to w 1949 r. wraz

10 J. Koredczuk, *Ewolucja...*, w: *System...*, s. 89.

11 J. Koredczuk, *Ewolucja...*, w: *System...*, s. 89.

12 Słusznie zauważa zatem M. Kościelniak-Marszał, iż przyjęty w k.p.k. z 1928 r. model udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym w postaci wprowadzenia instytucji sędziego śledczego, w szczególności zaś stopień uzależnienia podejmowanych przez niego czynności od woli prokuratora, „zdawał się w istotnej mierze nawiązywać do obowiązującej na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego ustawy postępowania karnego z 1864 r.”; zob. M. Kościelniak-Marszał, *Sędzia...*, w: *Węzłowe...*, s. 170.

13 P. Kalinowski podkreśla, iż niezależnie od tego kto z przedstawicieli doktryny w okresie dwudziestolecia międzywojennego jakie miał poglądy, to szczególnie charakterystyczne było to, że wszyscy odnosili się krytycznie do przyjętego wówczas modelu działania sędziego śledczego. Zob. P. Kalinowski, *Sędzia...*, s. 93.

14 P. Kalinowski, *Sędzia...*, s. 97. Por. także K. Eichstaedt, *Czynności...*, s. 1169, gdzie autor podkreśla, że w ustawie z dn. 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. nr 13, poz. 96 z późn. zm. (dalej: d.k.p.k.) dość znacznie „obniżono rangę sędziego śledczego, który stał się w zasadzie funkcjonariuszem sądowno-prokuratorskim, w znacznej części zależnym od prokuratora”.

15 M. Kościelniak-Marszał podkreśla, iż prowadziło to wręcz do ukształtowania się „dwutorowości postępowania i wzajemną konkurencją prokuratora z sędzią śledczym”. Zob. M. Kościelniak-Marszał, *Sędzia...*, w: *Węzłowe...*, s. 172.

z uchwaleniem ustawy o zmianie przepisów postępowania karnego¹⁶. Nowelizacja ta w dość istotnym stopniu zmieniła model postępowania przygotowawczego wprowadzając m.in. tzw. śledztwo jednolite¹⁷, formalnie podporządkowując ten etap procesu prokuratorowi, czy też wreszcie – znosząc instytucję sędziów śledczych. Kolejną istotną zmianą z punktu widzenia udziału czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym była nowelizacja z 1955 r.¹⁸, gdzie wprowadzono kontrolę sądową nad niektórymi czynnościami postępowania przygotowawczego, w szczególności zaś nad stosowaniem tymczasowego aresztowania.

W 1969 r. uchwalono nowy kodeks, który kształtował model postępowania przygotowawczego w sposób zbliżony do aktualnego. W szczególności w znacznym stopniu rozszerzono sądową kontrolę nad czynnościami dokonanymi w toku postępowania przygotowawczego¹⁹. Zmianę tę oceniono w doktrynie pozytywnie²⁰, choć wskazywano w pewnych aspektach, że owa sądowa kontrola w dalszym ciągu jest niewystarczająca. Największe kontrowersje budziła możliwość stosowania tymczasowego aresztowania przez prokuratora oraz możliwość dokonania zatrzymania na czas do 48 godzin bez jakiegokolwiek decyzji formalnej²¹. Ostatecznie dopiero w 1995 r.²² stosowanie tymczasowego aresztowania przekazano do wyłącznej kompetencji sądu, nakładając na niego obowiązek uprzedniego przesłuchania podejrzanego. Zmiany te były przyczynkiem do wprowadzenia w szerszym zakresie czynnika

16 Ustawa z dn. 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz.U. nr 32, poz. 238.

17 Stan ten nie trwał długo, gdyż w 1955 r. kolejną nowelizacją przywrócono podział na śledztwo i dochodzenie.

18 Dekret z 21 grudnia 1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz.U. nr 48, poz. 309.

19 Por. A. Kaftal, *Kontrola...*, s. 5.

20 Por. A. Kaftal, *Kontrola...*, s. 18, gdzie autor zauważył, iż w przyjętym w d.k.p.k. modelu postępowania przygotowawczego spełnia ono funkcje usługowe wobec rozprawy sądowej, „co tym bardziej uzasadnia ingerencję sądu w czynności dokonane w tym stadium”.

21 Zwraca na to uwagę J. Koredczuk, *Ewolucja...*, w: *System...*, s. 110–111.

22 Ustawa z dn. 29 czerwca 1995 r. o zmianie Kodeksu postępowania karnego, ustawy o ustroju sądów wojskowych, ustawy o opłatach w sprawach karnych i ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, Dz.U. nr 89, poz. 443.

sądowego do postępowania przygotowawczego. Słusznie zatem zauważa J. Koredczuk, iż „kodeks postępowania karnego z 1969 r. stał się jakby łącznikiem pomiędzy dwoma światami, dawnym i współczesnym, pomiędzy kodeksem z 1928 r. a kodeksem z 1997 r.”²³.

3. Udział sądu w postępowaniu przygotowawczym *de lege lata*

W obecnym modelu postępowania karnego ustawodawca zdecydował się na takie ukształtowanie przepisów k.p.k., aby zapewnić sądowi możliwość przeprowadzania niektórych czynności w postępowaniu przygotowawczym²⁴. Zgodnie w doktrynie wskazuje się, że czynności sądu w omawianym etapie procesu można podzielić na trzy kategorie: czynności decyzyjne, kontrolne oraz dowodowe²⁵. Należy jednak podkreślić, że *dominus litis* w postępowaniu przygotowawczym jest prokurator. Ma to związek z zasadą inkwizycyjności, która obowiązuje w tej wstępnej fazie procesu i wobec której przewidziano tylko nieliczne wyjątki na rzecz zasady kontradiktoryjności. Jakkolwiek na etapie postępowania przygotowawczego w myśl art. 299 § 1 k.p.k. stronami są podejrzany i pokrzywdzony, to w momencie dokonywania czynności sądowych także prokurator występuje w roli strony (a w zasadzie ma „prawa strony”, jak to określa art. 299 § 3 k.p.k.). Ustawodawca poświęcił omawianemu zagadnieniu rozdział 38. k.p.k. „Czynności sądu w postępowaniu przygotowawczym”. Rozdział ten zawiera jedynie dwie jednostki redakcyjne, jednakże należy interpretować jego postanowienia uwzględniając w sposób systemowy wszystkie przepisy karnoprocesowe. W myśl art. 329 k.p.k. właściwym sądem do dokonywania owych czynności jest sąd powołany do rozpoznania sprawy w pierwszej instan-

23 J. Koredczuk, *Ewolucja...*, w: *System...*, s. 120.

24 Podkreśla to W. Grzeszczyk, który zauważa, że „nowy k.p.k., respektując zasadę rozdziału funkcji ścigania i orzekania, nie przyjął koncepcji śledztwa prowadzonego bezpośrednio przez sędziego śledczego, lecz przewidując ingerencję sądu w postępowanie przygotowawcze w wypadkach, w których jest to wskazane ze względu na gwarancje procesowe stron”. Zob. W. Grzeszczyk, *Postępowanie...*, s. 112. Por. także stanowisko K. Eichstaedta, który zauważa, że „model postępowania przygotowawczego, jaki został przyjęty w Polsce, stanowi kompromis pomiędzy instytucją sędziego śledczego, a prowadzeniem śledztwa przez organ pozasądowy”. Zob. K. Eichstaedt, *Czynności...*, s. 1229.

25 K. Eichstaedt, *Czynności...*, s. 1191.

cji. Sąd ten orzeka na posiedzeniu i dokonuje czynności jednoosobowo. Wyjątek stanowią sytuacje, gdy ustawa stanowi inaczej.

Nie jest celem niniejszego opracowania szczegółowe opisanie wszystkich czynności, które pozostają w gestii sądu na etapie postępowania przygotowawczego²⁶. Poza tym nie byłoby to zadanie możliwe do wykonania w ramach ograniczonego objętościowo artykułu naukowego. Należy jednak wskazać, iż w k.p.k. wyraźnie zauważalna jest tendencja do tego, aby w postępowaniu przygotowawczym kontroli sądowej poddawać jedynie czynności o dość dużym ciężarze gatunkowym, tzn. takie, które w sposób istotny ingerują w sferę praw i wolności obywatelskich albo które służą dobru postępowania. I tak przykładowo wśród tzw. **czynności decyzyjnych** sądu znaleźć można m.in. orzekanie o badaniach psychiatrycznych podejrzanego połączonych z obserwacją w zakładzie leczniczym, podejmowanie decyzji dotyczących zatrzymania pism oraz innych dokumentów związanych z wykonywaniem funkcji obrońcy, zarządzania kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych oraz przede wszystkim stosowanie i przedłużanie jedyne izolacyjnego środka zapobiegawczego, jakim jest tymczasowe aresztowanie. W odniesieniu z kolei do tzw. **czynności kontrolnych** sądu w postępowaniu przygotowawczym da się zaobserwować, iż są one także przewidziane dla sytuacji wyjątkowych. Regułą bowiem pozostaje w obrębie tego etapu postępowania, że zażalenia na postanowienia prokuratora są rozpoznawane przede wszystkim przez prokuratora nadzrędnego, względnie prokuratora bezpośrednio przełożonego czy też sprawującego nadzór nad prowadzonym postępowaniem przygotowawczym. Sądowa kontrola jest zaś ograniczona do tak istotnych kwestii jak np. kontrola decyzji prokuratora dotyczącej przeszukania, kontrola postanowień prokuratora w przedmiocie kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych w wypadkach niecierpiących zwłoki czy też kontrola zasadności, legalności i prawidłowości zatrzymania procesowego. Absolutnie wyjątkową sytuacją jest dokonywanie przez sąd w postępowaniu przygotowawczym **czynności dowodowych**. Możliwość ta została ograniczona do trzech przypadków, a mianowicie do przypadku kiedy zajdzie konieczność przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego, który nie ukończył 15 lat (art. 185a k.p.k.), nieletniego świadka, który w chwili przesłuchania nie

26 Zostały one opisane w literaturze w wystarczającym stopniu. Zob. np. M. Czajka, *Wyłączna...*, s. 22–35; K. Eichstaedt, *Czynności...*, s. 1–389.

ukończył 15 lat (art. 185b k.p.k.) oraz przesłuchania świadka w sytuacji, gdy zachodzi niebezpieczeństwo, że nie będzie mógł on być przesłuchany na rozprawie (art. 316 § 3 k.p.k.).

Oceniając model udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym *de lege lata* należy zauważyć, że wpływ czynnika sądowego na omawiany etap procesu karnego jest dość znaczny. Wiąże się to niewątpliwie z potrzebą zapewnienia w jak najszerszym zakresie gwarancji praw jednostki w postępowaniu karnym. W zasadzie najważniejszym etapem procesu karnego winno być postępowanie sądowe, a ściślej mówiąc – rozprawa główna, gdzie większość dowodów przeprowadzana jest bezpośrednio przed sądem²⁷. Należy jednak podkreślić, iż od 15 kwietnia 2016 r., wraz z wejściem w życie nowelizacji, powrócono do modelu względnie inkwizycyjnej rozprawy głównej. Oznacza to, że zdecydowana większość czynności dowodowych w dalszym ciągu będzie powtórzeniem czynności dokonanych już w ramach postępowania przygotowawczego. Zatem w mojej ocenie, choć z pewnością nie jest to zamierzeniem ustawodawcy, w praktyce to właśnie postępowanie przygotowawcze urasta do rangi najważniejszego odcinka procesu²⁸. Wszak to właśnie w tym momencie postępowania gromadzi się, zabezpiecza i przeprowadza zdecydowaną większość dowodów²⁹. Ów stan rzeczy wzmacnia także coraz częstsze stosowanie tzw. try-

27 W obecnym stanie prawnym wobec zasady bezpośredniości przewidziano bowiem dość liczne odstępstwa. Wskazuje się wprawdzie, iż „dziś nie budzą one na ogół oporów i są ustępstwem wobec realizmu życia codziennego” (zob. S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces...*, s. 266), jednakże otwarte pozostaje pytanie co do charakteru tak ujętej zasady bezpośredniości, która przecież nie jest zasadą prawnie zdefiniowaną, zaś jej istnienie wywodzi się z brzmienia trzech przepisów – art. 92, 174 i 410 k.p.k. Por. także uwagi J. Tylmana, który słusznie zauważa, że zarówno na gruncie obowiązywania d.k.p.k., jak i obecnego k.p.k. przepisy dopuszczające odstępstwa od zasady bezpośredniości były i są wyraźnie nadużywane. Zob. J. Tylman, *Uwagi...*, w: *Węzłowe...*, s. 93.

28 Słusznie podkreśla J. Skorupka, iż „pomiędzy postępowaniem głównym a postępowaniem przygotowawczym zachodzi wszak korelacja (współzależność) tego rodzaju, że im większe znaczenie posiada postępowanie główne, tym mniejsze znaczenie ma postępowanie przygotowawcze i odwrotnie”. Zob. J. Skorupka, *Wpływ...*, w: *Kontradiktoryjność...*, s. 87–88.

29 Por. A. Murzynowski, *Uwagi...*, s. 100. Powołany autor już pół wieku temu dostrzegł, iż przyjęty model postępowania przygotowawczego ma wady polegające przede wszystkim na tym, iż „degraduje rangę rozprawy głównej”.

bów konsensualnych i kończenie postępowań przy zastosowaniu tej możliwości. Konstatacja ta musi zatem wskazywać na potrzebę właściwego ukonstytuowania udziału czynnika sądowego na tymże etapie procesu. Powstaje jednak pytanie, jaki model będzie optymalny, patrząc przez pryzmat zagwarantowania podejrzanemu najszerszej z możliwych gwarancji praw, zgodnej z przepisami k.p.k., ale także Konstytucji RP oraz EKPC³⁰. Wydaje się, że w obecnym modelu nadmiernie akcentuje się uprawnienia prokuratora, który jest *dominus litis* postępowania przygotowawczego. Jego uprawnienia w zasadzie zostają ograniczone wyłącznie w momencie, w którym określone czynności są wykonywane przez sąd. Z drugiej jednak strony należy wszak zauważyć, iż oprócz procesowej roli ścigania czy oskarżania, prokurator pełni także funkcję rzecznika interesu społecznego. Oznacza to, że powinien on badać zarówno okoliczności przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego³¹. W praktyce można mieć wątpliwości, czy istotnie tak się dzieje³². W związku z tym faktem można przedstawić tezę, iż to właśnie kontrola sądowa w najszerszym stopniu gwarantuje kontrolę tegoż organu, mając na względzie dobro postępowania, jak i jego uczestników. Przyjęty model postępowania nie koresponduje jednak z zasadą bezstronności sądu, gdyż ten, zapoznając się z aktami postępowania niejednokrotnie, nawet w sposób nieświadomy, wyrabia w sobie wewnętrzne przekonanie co do winy, a także sprawstwa oskarżonego, znając w zasadzie już przed rozprawą wszelkie istotne okoliczności popełnienia czynu³³.

30 Por. K. Eichstaedt, *Rola...*, s. 14, gdzie autor słusznie podkreśla, iż postępowanie przygotowawcze powinno zapewniać warunki do realizacji dwóch podstawowych celów – skutecznego wykrycia i pociągnięcia sprawców przestępstwa do odpowiedzialności karnej oraz zagwarantowania podejrzanym podstawowych praw obywatelskich.

31 Przemawia za tym brzmienie art. 4 k.p.k., który statuuje zasadę obiektywizmu.

32 Słusznie A. Murzynowski zwraca uwagę na to, że prokurator występujący w postępowaniu przygotowawczym jest z punktu widzenia przyszłą stroną oskarżycielską i zawsze w dochodzeniu lub śledztwie będzie chciał stworzyć sobie dogodniejsze warunki działania. Zob. A. Murzynowski, *Uwagi...*, s. 103.

33 Zwracał na to uwagę już w latach 60. A. Murzynowski podkreślając, iż znajomość okoliczności sprawy przed rozprawą może wpływać w znacznym stopniu na kształtowanie się w świadomości sędziów opinii na temat danej sprawy jeszcze przed jej rozpatrzeniem. Zob. A. Murzynowski, *Uwagi...*, s. 110.

Niewątpliwie znaczący udział czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym da się zaobserwować przede wszystkim w sytuacji, gdy zachodzi konieczność pozbawienia wolności podejrzanego. Ma to głównie miejsce w przypadku konieczności zastosowania tymczasowego aresztowania oraz zatrzymania procesowego. Na obecnym etapie rozwojowym procesu karnego nie ulega już wątpliwości, że tak poważna decyzja jak zastosowanie tymczasowego aresztowania musi być uzależniona od decyzji sądowej, która winna być podjęta po wnikliwej analizie okoliczności sprawy, zebranych dowodów oraz analizie przesłanek uzasadniających zastosowanie tego najbardziej dolegliwego środka zapobiegawczego. Nieco inaczej sprawa wygląda już przy zatrzymaniu procesowym – o jego zastosowaniu decydują w zasadzie organy ścigania. Oczywiście trudno sobie wyobrazić, aby przy każdej sytuacji uzasadniającej zatrzymanie procesowe trzeba było czekać na wydanie postanowienia przez sąd. Nie jest to przedmiotem niniejszego opracowania, jednakże należy w tym miejscu tylko zasygnalizować, iż zarówno ze standardu konstytucyjnego, jak i konwencyjnego wynika obowiązek natychmiastowego postawienia osoby zatrzymanej przed sędzią – można mieć jednak wątpliwości czy taki stan rzeczy gwarantuje obecne uregulowanie, gdzie pozostawia się termin 48-godzinny na przekazanie osoby zatrzymanej do sądu³⁴.

4. Możliwości ukształtowania udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym w perspektywie zmiany modelowej procesu karnego

Dotychczasowa analiza przepisów istniejących *de lege lata*, a także krótki opis rozwiązań przyjętych w stanach prawnych poprzedzających wejście w życie k.p.k. z 1997 r., w jasny sposób pokazuje, że nie da się dyskutować o tym w jak należy ukształtować w sposób optymalny zagadnienie udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym bez dodatkowej dyskusji o modelu całego procesu karnego.

³⁴ Co do tego zagadnienia dawno już przedstawiłem postulat, aby dla realizacji standardu konstytucyjno-strasburskiego wprowadzić rozwiązanie przewidujące obowiązek natychmiastowego postawienia osoby zatrzymanej przed obliczem sądu. Jako jedno z możliwych rozwiązań podałem wprowadzenie instytucji sędziego ds. postępowania przygotowawczego. Zob. B. Boch, *Sądowa...*, w: *Uczestnicy...*, s. 65–74.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że słusznie podkreśla się w doktrynie prawa karnego procesowego, iż instytucja sędziego śledczego wyczerpała już swoje możliwości³⁵. Także w procesach karnych innych państw europejskich zauważalny jest trend do odchodzenia od takiego rozwiązania. Niewątpliwie również w polskich realiach wprowadzenie omawianej instytucji wiązałoby się z koniecznością gruntownego przemodelowania procesu karnego i napotkałoby znaczny opór zarówno ze strony doktryny, jak i praktyki. Przeciwno takiemu rozwiązaniu przemawiają też inne argumenty. Po pierwsze, najważniejszym problemem byłoby znalezienie osób, które chciałyby wykonywać ten specyficzny zawód³⁶. Obecni sędziowie w większości postrzegaliby go jako stanowisko mniej prestiżowe, dające mniej możliwości działania etc. Nie wydaje się również zasadne, aby stanowiska te powierzyć prokuratorom, gdyż doszłoby tutaj do niedopuszczalnego pomieszania ról procesowych. Po drugie, wprowadzenie tej instytucji wiązałoby się także ze znacznymi kosztami i koniecznością dokonania znaczących zmian nie tylko w k.p.k., ale i w przepisach ustrojowych³⁷. Mając na względzie doświadczenia z funkcjonowania instytucji sędziego śledczego w stanie prawnym ukształtowanym przez k.p.k. z 1928 r. oraz posiłkując się ogólnoeuropejską tendencją do odchodzenia od tegoż rozwiązania można wprost stwierdzić, iż takie rozwiązania skazane byłoby na porażkę.

Innym możliwym rozwiązaniem byłoby utrzymanie obecnego modelu udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym. Niewątpliwie w pewnym stopniu koresponduje ono z przyjętym modelem procesu. Dość duże wątpliwości może jednak budzić zagadnienie podziału ról

35 Zob. np. J. Skorupka, *Model...*, s. 52; W. Grzeszczyk, *Uwagi...*, s. 4.

36 Por. nieco przewrotne, ale w zasadzie trafne spostrzeżenie S. Zabłockiego, który wskazał, że jedyną możliwością utworzenia „korpusu” sędziów śledczych byłoby wprowadzenie w prawie o ustroju sądów powszechnych kary dyscyplinarnej w postaci „zesłania” do tegoż korpusu. Zob. S. Zabłocki, *Głos...*, w: *Węzłowe...*, s. 182.

37 Por. także rozważania R.A. Stefańskiego na temat udziału sądu w postępowaniu przygotowawczym, które autor kończy krótkim podsumowaniem zauważając, iż wszelkie przedstawione przez niego argumenty przemawiają za tym, iż „konieczna jest gruntowna reforma zarówno postępowania karnego, jak i zmian ustrojowych sądów i prokuratury”. Zob. R.A. Stefański, *Krytycznie...*, w: *Węzłowe...*, s. 166.

procesowych organów postępowania karnego. *Dominus litis* postępowania przygotowawczego pozostaje prokurator, postępowania sądowego – sąd. W momencie, gdy w postępowanie przygotowawcze ingeruje sąd, rola prokuratora nieco się zmienia – ma on w tym momencie prawa strony postępowania. Takie ukształtowanie omawianego zagadnienia może u stron procesowych (w szczególności u podejrzanego lub oskarżonego) budzić swoisty dysonans poznawczy. Aktualnym pozostaje zatem pytanie jak ukształtować udział sądu w postępowaniu przygotowawczym, aby uniknąć takiej sytuacji. Ponadto jeśli już ustawodawca zdecyduje się na utrzymanie statusu *quo* jeśli chodzi o omawiane zagadnienie, to należałoby rozważyć, czy nie byłoby zasadne rozszerzenie katalogu czynności dokonywanych przez sąd na tym odcinku procesu, aby w jak najszerszym zakresie zagwarantować ochronę praw i wolności jego uczestników, w szczególności zaś oskarżonego.

Trzecim możliwym rozwiązaniem, za którego wprowadzeniem zdaje się optować część przedstawicieli doktryny, jest wprowadzenie instytucji tzw. sędziego ds. postępowania przygotowawczego³⁸. Sędzia taki nie tyle prowadziłby śledztwo, co był organem, który w znaczący sposób ingerowałby w postępowanie przygotowawcze, wydawał pewne decyzje procesowe, np. o zastosowaniu tymczasowego aresztowania (lub w ogóle – wszystkich środków zapobiegawczych), przesłuchiwałby podejrzanych i świadków, a także kontrolował decyzje procesowe prokuratora. Powstaje jednak podobny problem, który wiąże się z rozważaniami dotyczącymi sędziego śledczego – komu należałoby powierzyć sprawowanie takiej funkcji? Ponadto powstaje wątpliwość, czy rozwiązanie takie byłoby zgodne z art. 45 Konstytucji RP, w którym wyrażone zostało prawo każdego obywatela do sądu. Z drugiej jednak strony wprowadzenie takiej instytucji mogłoby pozwolić na odciążenie w pewnym stopniu prokuratorów, którzy mogliby skupić się na gromadzeniu dowodów i przygotowaniu się do rozprawy głównej.

5. Wnioski końcowe i postulaty *de lege ferenda*

Reasumując wszelkie rozważania należy wskazać, iż określenie optymalnego modelu udziału czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym jest zadaniem niezwykle trudnym. Zgodzić należy się

38 J. Skorupka, *Model...*; także C. Kulesza, *Model...*, s. 114–117.

niewątpliwe z tymi głosami, które uważają, że obecne rozwiązanie nie jest najgorsze i w dość znaczący sposób gwarantuje uczestnikom postępowania realizację przysługujących im praw. Z drugiej strony nie można nie odnieść omawianej instytucji do modelu postępowania przygotowawczego oraz całego procesu karnego³⁹. Konstatacja ta prowadzi do wniosku, iż ustawodawca może obrać dwie drogi. Pierwsza z nich to utrzymać *status quo*, gdzie większość dowodów jest przeprowadzana na etapie postępowania przygotowawczego, zaś pewne czynności zastrzeżone są do wyłącznej kompetencji sądu, a na etapie rozprawy głównej w zasadzie powtarza się czynności dokonane w postępowaniu przygotowawczym. Wiąże się to oczywiście ze znacznymi kosztami postępowania oraz istnieniem zasady szybkości postępowania jedynie w obszarze życzeń i postulatów doktrynalnych. Można też pomyśleć o ukształtowaniu zupełnie nowego modelu procesu, co jednak wiązałoby się z koniecznością znacznego wysiłku ustawodawcy oraz przedstawicieli doktryny i całego środowiska prawniczego, aby stworzyć optymalny model postępowania, generujący jak najmniej kosztów, który byłby szybki i ekonomiczny, ale jednocześnie w najszerszym zakresie zapewniałby uczestnikom postępowania możliwość obrony własnych interesów.

Jeśli ustawodawca zdecyduje się na utrzymanie obecnego modelu postępowania, to nie ulega wątpliwości, że nie ma potrzeby ani nawet większej możliwości, aby w sposób racjonalny ukształtować instytucję sędziego śledczego czy też sędziego ds. postępowania przygotowawczego. Wydaje się jednak, że można by w związku z tym postulować, aby kontrolę sądową rozszerzono na pewne sytuacje⁴⁰. W pierwszej kolejności trzeba poddać pod rozagę wprowadzenie obligatoryjnego wydawania sądowych postanowień o przeszukaniu⁴¹. Przeszukanie

39 Por. słuszną uwagę L. Schaffa, który podkreśla, iż „w rzeczywistości postępowanie przygotowawcze nie tylko technicznie, faktycznie i prawnie *przygotowywało* dalszy bieg procesu, lecz zarazem w znacznym zakresie wpływało na jego dalszy przebieg, a nawet decydowało o wynikach procesu”. Zob. L. Schaff, *Zakres...*, s. 129.

40 Wypada zatem zgodzić się z twierdzeniem K. Eichstaedta, który zauważa, że „rola, jaką odgrywa sąd w postępowaniu przygotowawczym, jest duża. Należy jednak zastanowić się nad tym, czy aby katalog tych uprawnień nie jest zbyt wąski”. Zob. K. Eichstaedt, *Ponownie...*, s. 112–113.

41 Podobnie K. Eichstaedt, *Rola...*, s. 260. Postulaty takie były przedstawiane już wcześniej – por. np. J. Grajewski, *Węzłowe...*, s. 75–79.

jawi się bowiem jako czynność głęboko ingerująca w sferę wolności osobistej oraz prawa własności każdego obywatela. Z pewnością zagwarantowanie udziału czynnika sądowego w tym aspekcie wpłynęłoby korzystnie na postrzeganie dopuszczalności dokonywania przeszukania. Możliwość dokonania przeszukania przez inne organy powinna być w takim wypadku dopuszczalna jedynie w przypadkach niecierpiących zwłoki. Po drugie, wydaje się, że dobrym rozwiązaniem byłoby także zagwarantowanie niezwłocznego doprowadzenia osoby zatrzymanej przed oblicze sądu. Realizowałyby to standard konstytucyjno-strasburski⁴². Niezwłoczność byłaby interpretowana w tym kontekście jako doprowadzenie „najszybciej jak to jest możliwe”. Każde pozbawienie wolności obywatela winno bowiem być starannie zbadane, a jeśli było dokonane nielegalnie, w sposób nieprawidłowy lub nierzetelny, to błąd ten powinien zostać jak najszybciej naprawiony⁴³.

W tym miejscu należy jednak podkreślić, iż rozwiązaniem optymalnym, które powinno wpłynąć w sposób pozytywny na postrzeganie wymiaru sprawiedliwości i organów postępowania w oczach obywateli, byłoby wprowadzenie modelu procesu karnego w kształcie, do którego zmierzała nowelizacja z 27 września 2013 r. Wiązałoby to się jednak z koniecznością dokonania gruntownych zmian. Przy takim ukształtowaniu procesu postępowanie przygotowawcze powinno być ograniczone do minimum. Należałoby w nim przeprowadzać jedynie czynności niezbędne oraz niepowtarzalne – takie, które uzasadniałyby wniesienie aktu oskarżenia. Większość dowodów byłaby z kolei przeprowadzana bezpośrednio przed sądem, który miałby możliwość rzeczywistego zetknięcia się z materiałem dowodowym i w sposób w pełni bezstronny orzekałby o winie i sprawstwie oskarżonego, zaś rozstrzygnięcie, które by wydawał, byłoby postrzegane jako w pełni sprawiedliwe⁴⁴ ze względu na brak możliwości wcześniejszego

42 Por. B. Boch, *Sądowa...*, w: *Uczestnicy...*, s. 70–73.

43 Słusznie w tym aspekcie podkreśla M. Malinowska-Krutul, iż kontrola sądowa jest uzasadniona przede wszystkim tam, gdzie wkracza się w sferę swobód obywatelskich tak jak np. wolność człowieka. Zob. M. Malinowska-Krutul, *Czynności...*, s. 75.

44 W związku z tym postulować należałoby wzmocnienie zasady bezpośredniości poprzez nierozszerzanie, a być może nawet w pewnym stopniu ograniczenie katalogu dopuszczalnych odstępstw od tej zasady.

kierunkowego nastawienia się do sprawy. W tym celu należałoby jednak zastanowić się jak powinno wyglądać całe postępowanie przygotowawcze. Wydaje się, że warto byłoby postulować, aby organem prowadzącym dochodzenie była wyłącznie policja, zaś wzmocniona zostałaby kontrola sądowa i prokuratorska nad tą formą prowadzenia postępowania przygotowawczego. W sprawach poważniejszych prowadzone byłoby śledztwo prokuratorskie. Przy tak ukształtowanym postępowaniu można by już pomyśleć całkiem poważnie o wprowadzeniu instytucji sędziego ds. postępowania przygotowawczego. Sędzia taki byłby wyspecjalizowanym organem, który podejmowałby wszystkie ważniejsze decyzje procesowe – m.in. o zastosowaniu środków zapobiegawczych, przesłuchiwałby podejrzanego, nadzorowałby działalność prokuratora pod kątem legalności, rzetelności i prawidłowości, a także zajmowałby się stosowaniem takich instytucji jak list żelazny, kary porządkowe, zabezpieczenie majątkowe etc. Rozpoznawałby on także zażalenia na procesowe decyzje prokuratora (postanowienia, zarządzenia) czy też kontrolował zasadność umorzenia śledztwa. Prokurator spełniałby zaś przede wszystkim funkcję oskarżycielską. Jego działania w postępowaniu przygotowawczym byłyby w znacznym stopniu ograniczone, zaś najważniejszą funkcją byłoby występowanie przed sądem, gdzie przyjmowałby on aktywną postawę i bronił aktu oskarżenia, wdając się w kontradiktoryjny spór z drugą stroną. Stwarzałoby to taki stan rzeczy, kiedy niezawisły i bezstronny sąd, po raz pierwszy zapoznając się z materiałem dowodowym na rozprawie, mógłby w sposób całkowicie obiektywny (bezstronny) rozpoznać sprawę i wydać sprawiedliwe, rzetelne rozstrzygnięcie. Nie mając wcześniej dostępu do akt postępowania sąd nie nastawiałby się kierunkowo ani do sprawy, ani do stron postępowania. W związku z tym należałoby pomyśleć nad przywróceniem instytucji tzw. dochodzenia zapiskowego⁴⁵. Organy postępowania przygotowawczego gromadziłyby większość informacji procesowo relewantnych w postaci zapisków lub notatek urzędowych i następnie oskarżyciel publiczny w odpowiednim zakresie wykorzystywałby ich treść podczas rozprawy głównej, nie mogąc jednak bezpośrednio powołać się na treść zapisku czy

45 Podobnie J. Skorupka, *Model...*

notatki (gwoili ścisłości należy podkreślić, że *de lege lata* zabrania tego brzmienie art. 174 k.p.k.). Takie rozwiązanie wzmocniłoby niewątpliwie rolę zasady bezpośredniości w polskim procesie karnym, wobec której w k.p.k. przewidziano tak liczny katalog odstępstw, iż można mieć poważne wątpliwości, czy *de facto* nie obowiązuje przeciwna zasada – pośredniego przeprowadzania dowodów przed sądem, gdzie odczytuje się większość zeznań czy wyjaśnień z postępowania przygotowawczego. Należałoby w związku z tym rozważyć jednak zasadność pozostawienia zasady prawdy materialnej w jej obecnym kształcie. Z drugiej strony dość niebezpieczne i mogące wzbudzić stanowczy opór środowiska prawniczego oraz części społeczeństwa byłoby zwrócenie się w drugą stronę – tzw. prawdy formalnej. O ile bowiem w procesie cywilnym ukształtowanie takiej zasady nie budzi większych protestów, o tyle w ramach procesu karnego, gdzie ciężar gatunkowy rozpatrywanych spraw jest znacznie poważniejszy, może to być ryzykowne rozwiązanie, prowadzące do sytuacji, w której osoba winna nie poniosłaby odpowiedzialności ze względu na zaniechania organów ścigania. Ponadto, aby nowowprowadzone regulacje nie były sprzeczne z wymogami konstytucyjnymi, trzeba by rozważyć w jakim charakterze działałby sędzia ds. postępowania przygotowawczego. Wydaje się, że słuszną koncepcję w tej materii przedstawił J. Skorupka, który zaproponował, aby był to sąd w jednoosobowym składzie⁴⁶. Sędzia prowadzący owe czynności nazwany byłby sędzią ds. postępowania przygotowawczego. Aby uzupełnić przedstawioną propozycję można także zaakceptować niezwykle ciekawy pomysł C. Kuleszy, który wskazał, iż funkcję taką mógłby sprawować sędzia powoływany *ad hoc* przez przewodniczącego wydziału⁴⁷. Rozwiązanie takie nie wymagałoby znacznych kosztów oraz powoływania odrębnego „korpusu” sędziów. Sędzia, który brał udział w czynnościach prowadzonych na etapie postępowania przygotowawczego, byłby wyłączony od udziału w sprawie na etapie postępowania głównego. Skład sędziowski z kolei, zapoznając się z materiałem dowodowym po raz pierwszy na rozprawie głównej, kierowałby się w pełni bezstronną postawą. Takie uregulowanie spełniałoby w najpełniejszy sposób funkcję

46 J. Skorupka, *Model...*

47 C. Kulesza, *Model...*, s. 115.

gwarancyjną procesu karnego i to zarówno na etapie postępowania przygotowawczego⁴⁸, jak i jurysdykcyjnego.

Podsumowując przedstawione rozwiązania i postulaty *de lege ferenda* należy wskazać, że istnieje dużo możliwości ukształtowania przyszłego modelu procesu karnego. Niewątpliwie wprowadzenie udziału czynnika sądowego w proponowanym kształcie wiązałoby się z wieloma trudnościami. W związku z tym należy postulować, aby w pierwszej kolejności rozszerzono udział czynnika sądowego w postępowaniu przygotowawczym we wskazanym w niniejszym opracowaniu zakresie, zaś w dalszej perspektywie – podjęto dyskusję nad tym jakie jest optymalne rozwiązanie omawianej kwestii w polskim procesie karnym. Wprowadzenie modelu, w którym postępowanie przygotowawcze ograniczone zostałoby do minimum, a centralnym etapem postępowania stało się postępowanie sądowe, musi być bowiem poprzedzone wnikliwą analizą⁴⁹. W ramach owej analizy należy rozważyć jaki kształt powinien, w ramach postulowanego modelu, przyjąć czynnik sądowy w postępowaniu przygotowawczym i podjąć decyzję co do ostatecznego uregulowania owej kwestii. Jedno nie ulega wątpliwości – zmiany są potrzebne i prędzej czy później ustawodawcy przyjdzie zmierzyć się z tym problemem.

PARTICIPATION OF THE COURT IN PRELIMINARY PROCEEDINGS
IN THE PERSPECTIVE OF THE OPTIMAL MODEL OF CRIMINAL
PROCEDURE IN A DEMOCRATIC STATE OF LAW

The need to participate court in the preliminary proceedings is justified by the guarantee function of criminal law and by the need to take care of the interests of the participants in the procedure. In the recent years more and more voices are calling for a change in the model of court actions in the preliminary proceedings, and further – the model of the whole

48 Por. J. Zagrodnik, *Model...*, s. 264, gdzie autor słusznie podkreślił, iż „rzeczywiste znaczenie funkcji gwarancyjnej w postępowaniu przygotowawczym wynika z zakresu uprawnień przysługujących czynnikowi sądowemu w tym stadium procesu karnego”.

49 Trafnie już przed laty zauważył L. Schaff, iż „nie ma rzeczowych argumentów, które przemawiałyby przeciwko sprowadzeniu postępowania przygotowawczego do realnych granic i ukształtowaniu jego rzeczywistości przygotowawczej i tylko przygotowawczej wobec rozprawy głównej roli”. Zob. L. Schaff, *Zakres...*, s. 157.

preliminary proceedings. The author in this article analyzes the historical development of the regulation connected with the participation of the court in preliminary proceedings, and then points out three basic models of court participation at this stage of procedure. Subsequently, the author analyzes how should create the model of court actions in preliminary proceedings in a democratic state of law. Hereinabove mentioned deliberations lead the author to formulating final conclusion and putting *de lege ferenda* proposals. He proposes to think about create in polish criminal procedure a category so-called investigation judge.

Błażej Boch – magister prawa, aplikant prokuratorski, od 2016 r. doktorant w Katedrze Postępowania Karnego WPAiE UW. Pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Skorupki napisał i obronił pracę magisterską „Dokumenty prywatne w polskim procesie karnym”. W zakresie jego zainteresowań naukowych znajduje się szeroko rozumiane prawo karne, w tym w szczególności prawo procesowe. Uczestnik i organizator wielu lokalnych i ogólnopolskich konferencji naukowych, autor kilkunastu publikacji z zakresu prawa i postępowania karnego.